

# SŁUŻBY "LUSTRUJĄ" WOJSKOWYCH WYSŁANYCH DO WASZYNGTONU

---

Waszyngton przed inauguracją prezydencką Joe Bidena zaczyna przypominać Kabul czy Bagdad pod względem zaangażowanych w bezpieczeństwo w mieście amerykańskich sił wojskowych czy wydzielania swoistej "zielonej strefy". Jednakże, podobieństw może być więcej, gdyż dowodzący operacją zabezpieczenia całego wydarzenia mają obawiać się możliwości ataku "z wnętrza" zgromadzonych sił i dokonują weryfikacji samych wojskowych, tak aby nie nastąpiła sytuacja określana w Afganistanie jako tzw. atak green-on-blue.

Stany Zjednoczone w napięciu przygotowują się do inauguracji prezydenckiej Joe Bidena w Waszyngtonie, która odbędzie się 20 stycznia. Po niedawnym ataku na Kapitol do stolicy kraju ściągnięte zostały znaczne siły należące do Gwardii Narodowej. I to właśnie obecność wojska miała załagodzić sytuację związaną z bezpieczeństwem. Jednakże, obecnie pojawiają się informacje, że Federalne Biuro Śledcze (FBI) oraz inne agendy bezpieczeństwa wewnętrznego obawiają się możliwości wystąpienia ataku ze strony osób należących do wspomnianego personelu wojskowego skomasowanego do ochrony inauguracji.

Chodzić ma o ukrytych zwolenników grup radykalnych i ekstremistów, nie uznających faktu zwycięstwa kandydata Partii Demokratycznej. Żeby wykluczyć tego rodzaju scenariusz FBI ma dokonywać szeroko zakrojonej weryfikacji wojskowych delegowanych do Waszyngtonu. W sumie, to może być nawet 25 000 ludzi w mundurach jednostek Gwardii Narodowej z różnych stanów (mowa o wszystkich zasobach wojskowych, szczególnie patrzy się na 10 000 znajdujących się niejako w pierwszej linii oraz 5 tys. w bezpośrednim odwodzie). Według agencji informacyjnej AP (Associated Press), Sekretarz Armii Ryan McCarthy powiedział w niedzielę, że urzędnicy są świadomi potencjalnego zagrożenia, ostrzegając jednocześnie dowódców, aby zwracali uwagę na wszelkie problemy w szeregach podlegających im oddziałów, przede wszystkim gdy zbliżać się będzie sama inauguracja. Aczkolwiek władze Pentagonu i sami wojskowi z Gwardii Narodowej zaznaczają, że dotychczas nie zaobserwowano żadnych dowodów na jakiegokolwiek groźby ze strony aktywnych w stolicy wojskowych. Co więcej, podkreśla się, że podczas weryfikacji dokonywanej przez służby specjalne nie wskazano żadnych problemów.

**Czytaj też:** [FBI zignorowało informacje o planach ekstremistów dotyczących Kapitolu?](#)

W ramach działań weryfikacyjnych Secret Service czy też FBI mają koncentrować się na prześwietlaniu personelu pod względem uczestnictwa we wcześniejszych sprawach dotyczących terroryzmu, a także powiązań z organizacjami uznawanymi za radykalne czy też bezpośrednio zaobserwowanymi w trakcie niedawnych wydarzeń w Kapitolu. Można śmiało stwierdzić, że dotyczy to weryfikacji znacznych baz danych, ale również prowadzenia działań w ramach kontrolowania np. kanałów komunikacji struktur ekstremistycznych i nawołujących do przemocy. Trzeba ocenić, że

zaangażowana w takie działania może być również chociażby sekcja wywiadowcza Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego, szczególnie jeśli chodzi o domenę cyber, ale też biorąc pod uwagę samą wręcz ogólnokrajową skalę przedsięwzięcia weryfikacyjnego.

Całe zamieszanie jest pochodną zaobserwowania, że wśród niedawnych napastników w Kongresie mogły znaleźć się osoby z doświadczeniem wojskowym i policyjnym. Podkreślano chociażby wychwycenie formy taktyki, która jest szeroko stosowana przez amerykańskich mundurowych (mowa była o tzw. formacji Ranger File). W Stanach Zjednoczonych ma toczyć się obecnie nieokreślona liczba spraw dotyczących udziału w szturmie Kapitolu przez weteranów wojska i byłych członków służb mundurowych, ale też aktywnego personelu. Przy czym, jak twierdzi AP Pentagon odmówił oszacowania liczby czynnych żołnierzy objętych dochodzeniem.

**Czytaj też:** [Były dowódca GROM o tym, co zawiodło w ochronie świątyni demokracji](#)

Tak czy inaczej, czołowi amerykańscy wojskowi już wprost odnieśli się do problemu wydając bardzo wyjątkowe, jak na Stany Zjednoczone, ostrzeżenie dla personelu sił zbrojnych, podkreślając w nim, że prawo do wolności słowa nie daje nikomu prawa do używania przemocy oraz popełniania przestępstw. Tak czy inaczej, w samym Waszyngtonie również sami żołnierze jednostek Gwardii Narodowej oraz innych formacji ochraniających inaugurację przechodzą szkolenie w zakresie identyfikowania potencjalnych zagrożeń wewnętrznych, a nie tylko potrzeby przeciwdziałania atakom ze strony osób postronnych.

Obecnie mowa jest nieoficjalnie o odesłaniu z inauguracji 12 wojskowych, którzy mogli mieć kontakty z organizacjami skrajnymi i milicjami, czy też wyrażali się w sposób radykalny w internecie o kwestiach wyborów prezydenckich.



**CHINY**  
Zrozumieć  
imperium

Historia Chin według Piotra Plebaniaka, autora bestsellerowych 36 forteli oraz przekładu Sztuka wojny

**HISTORIA CHIN  
WEDŁUG PIOTRA PLEBANIAKA**

**AUTORA BESTSELLEROWYCH 36 FORTELI  
ORAZ PRZEKŁADU SZTUKA WOJNY**

Defence **24**  
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

Reklama